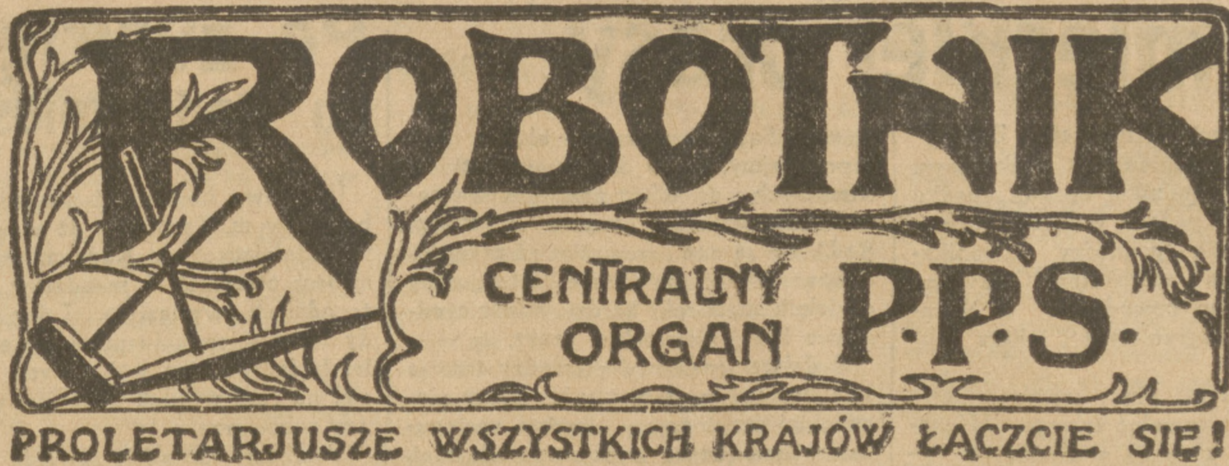
Nr. 133 (5755) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 9 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-88
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Po łapach

„I.K.C." przekroczył granice

Sprawami i sprawkami „I. K. C." zajmujemy się, naogół niechętnie. Środowisko „ogłoszeń matrymonjalnych" i „tajnych detektywów" stoi poza obrębem naszych zainteresowań, chociaż doceniamy wagę **demoralizacji**, jaką „koncern prasowy I. K. C." szerzy w społeczeństwie. W niedzielę wszakże redakcja tego organu... „patrjotycznego" popełniła we wstępnym artykule **anonimowym** tak bezczelny paszkwil pod adresem Socjalizmu polskiego, że musi **dostać po łapach** wprost dla samej przyzwoitości.

Treść paszkwilu nie przynosi zresztą nic nowego; „wysługujemy się", naturalnie, Międzynarodówce Socjalistycznej; w jej „interesie" nie chcemy zaostrzania stosunków z Francją i z Czechosłowacją; byliśmy nieomal „agentami" **Hoersinga**, póki Niemcy miały rządy z udziałem socjalnych demokratów; dziś jesteśmy „agentami pp. Boussaców" (p. **Boussac** — były kierownik Zakładów Żyrardowskich) i „kapitalistów czeskich na Śląsku"..

Chyba wystarczy?... Takich „kwiatuszków" możnaby przytoczyć jeszcze niemało z tego jednak paszkwilu, o którym piszemy.

„I. K. C." istnieje od wielu lat; ludzie, kierujący tem przedsiębiorstwem, **nie mieli nigdy nic wspólnego z walką o niepodległość**; „piłsudczykami" stali się po zwycięstwie przewrotu majowego, — broń Boże, przedtem! Reprezentują dziś tę przeciętną „duszyczkę" tłumu sklepikarsko - drobnomieszczańskiego, która wierzyła święcie w r. 1912, że socjaliści polscy (zwracam uwagę, panie pośle **Dąrowski**, że wtedy „oskarżany" był między innymi p. marsz **Piłsudski!)** biorą „w interesie Międzynarodówki" pieniądze „od Prusaków za cenę Wrześni", — „duszyczkę", która w r. 1914 padała plackiem na dźwięk imienia cesarza Franciszka-Józefa, w r. 1919 biła tysiąc pokłonów przed *Paderewskim*, w r. 1934 płaszczy się przed **Piłsudskim**, i tak będzie dalej aż do końca świata, jeżeli któryś **rozumny** i dbający o **moralność** Rząd nie rozpędzi raz wreszcie tego zakłamanego towarzystwa na cztery wiatry.

Teraz „I. K. C." szczuje z zapałem na Czechosłowację; szczuł swego czasu na „Ententę", na Sowiety, wszystko — **według konjunktury**. Praktyczny wynik obecny jest taki, że **Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza** w Czechosłowacji uważała za potrzebne zastrzec się w sposób najbardziej stanowczy przeciwko „pomagierom" typu „I. K. C.", szkodzącym niepoczytalnie i zapamiętale akcji w obronie polskiej mniejszości na Śląsku czeskim.

Niechże sobie „I. K. C." robi — powtarzamy raz jeszcze z **naciskiem** — co mu się żywnie podoba w dziedzinie „kojarzenia małżeństw" i reklamowania wszelakich „Kubów rozpruwaczów". Ale do polityki P. P. S., do historji walk o Niepodległość, do fabrykowania patentów na patrjotyzm radzimy szczerze **nie wtrącać się**... I **paszkwilów — zaniechać!...** Arogancja nie wystarczy!...

Ar.

Kontrola ksiąg „Wspólnoty Interesów"

Na skutek ostatnich uchwał wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Katowicach w sprawie ustanowienia nadzoru sądowego nad **„Wspólnotą Interesów"** zarządzona została ekspertyza buchalteryjna ksiąg w biurach **„Wspólnoty"**.

Przeprowadzenie tych badań powierzyły władze sądowe **„Spółce Powierniczej" w Warszawie.**

Program francuskich Zw. Zawodowych

W obronie demokracji, przeciwko reakcji francuskiej

Na zebraniu „Stanów Generalnych Pracy" sekretarz konfederacji generalnej pracy tow. **Jouhaux** (Żuo) wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, iż należy ustalić program, oparty na spokojnem rozumowaniu i jasności decyzji.

Stany Generalne — zdaniem mówcy — dowiodą, że robotnicy z prowincji występują przeciw „reakcyjnemu Paryżowi".

Następnie tow. **Jouhaux** przystąpił do przedstawienia programu Konfederacji Generalnej Pracy, domagającego się przedewszystkiem:

1) zmniejszenia liczby godzin pracy,

2) utrzymania parlamentu, który, pomimo licznych niedoskonałości, reprezentuje wolę ludu,

3) **uniemożliwienia powtórzenia się skandali takich, jak obecne**, przez **zastosowanie programu konfederacji generalnej pracy.**

Następni mówcy poruszyli sprawę **strajków na północy, położenia syndykatów na wschodzie** i kwestję **walki** z faszyzmem.

W imieniu pracowników umysłowych przemówił profesor wydziału medycznego **Ribet.**

Jouhaux odczytał następnie rezolucję potępiającą manifestację z dnia 6 lutego oraz domagającą się **zarządzeń prewencyjnych przeciw antydemokratycznym zamachom stanu.**

Rezolucja żąda rozbrojenia i rozwiązania formacyj militarnych w służbie partyj politycznych.

Program gospodarczy Konfederacji Generalnej Pracy porusza sprawę deflacji finansowej, robót publicznych, domaga się 40-godzinnego tygodnia pracy, pomocy rolnictwu i drobnemu handlowi, **popierania oszczędności i kontroli kredytów.**

Faszyści francuscy planowali zamach stanu

Oświadczenie b. premjera Daladier o wypadkach lutowych w Paryżu

B. premjer Daladier wygłosił wczoraj na kongresie Federacji Radykałów okręgu Orange wielkie przemówienie, w którem przedstawił

przebieg wypadków lutowych w Paryżu

Zdaniem mówcy, kilka organizacyj faszystowskich, które doniedawna konkurowały ze sobą, dokonało w dniu 6-go lutego **próby solidarnego ataku** na istniejący ustrój i zamierzało po opanowaniu Izby Deputowanych

proklamować rząd dyktatorski.

Ugrupowania faszystowskie wybrały chwilę, która wydała im się ze wszechmiar odpowiednią ze względu na kryzys ekonomiczny i finansowy. **Skandal Stawiskiego** usiłowano wykorzystać dla pociągnięcia za sobą tłumów.

Już pierwsze prace komisji wykazały, zdaniem Daladiera, do jakich gwałtów uciekały się podburzane tłumy.

Ustawiano barykady,

atakowano policję kamieniami, palono autobusy. Wykazano również na komisji, iż

rząd nie dawał rozkazu strzelania

do tłumu, nie było mitraljez, o których pisały dzienniki prawicowe.

Pierwsze strzały padły ze strony manifestantów. Wszystkie te fakty—mówi Daladier—są obecnie znane ogółowi.

Opinja republikańska — zdaniem b. premiera — niesłusznie zarzuca rządowi Daladiera, że w dn. 7 lutego nie opanował sytuacji, mając możność ogłoszenia stanu oblężenia, zawieszenia pod burzających dzienników i aresztowania **podżegaczy. Tej możności rząd Daladiera nie miał.**

Stan oblężenia w okresie obradowania **parlamentu może być proklamowany tylko w drodze ustawy. Rząd nie miał również możności dokonania aresztowań prewencyjnych wobec skrępowania istniejącemi ustawami.** W tych warunkach utrzymanie spokoju mogło być zapewnione jedynie przez uprzednie

rozwiązanie parlamentu,

poczem dopiero mogły być wydane niezbędne zarządzenia.

Ale w dn. 7 lutego — mówi Daladier — rząd znalazł się w obliczu nowych wypadków. Minister Spraw Wewnętrznych na podstawie raportów policyjnych **oświadczył, że porządek może być jedynie utrzymany siłą zbrojną.**

Min. **Front** doradzał podanie się rządu

do dymisji.

Odpowiednie raporty w tym duchu były przetelefonowane do Pałacu Elizejskiego.

Przewodniczący Senatu i Izby Deputowanych również nalegali na dymisję rządu.

Herriot zalecał ustąpienie gabinetu. **Jedynie przewodniczący grupy socjalistycznej, Blum był za wytrwaniem na stanowisku,**

ale jednocześnie sprzeciwiał się rozwiązaniu parlamentu. Po głębokim namyśle **b. premjer Daladier zdecydował się raczej ustąpić**, niż dopuścić do nowego rozlewu krwi.

Przechodząc do rozważania na temat obecnej sytuacji, Daladier **wezwał wszystkich republikanów do zaniechania sporów wewnętrznych i ustalenia wspólnego programu**, niezbędnych reform politycznych i społecznych.

Przemówienie b. premjera spotkało **się z owacyjnem przyjęciem.** Federacja **republikańska okręgu Orange przyjęła** następnie rezolucję, w której aprobowała całkowicie stanowisko Daladiera w okresie wypadków lutowych, wyrażając mu podziękowanie za usługi, oddane demokracji i republice.

Federacja wystąpiła następnie z wezwaniem

do jedności obozu republikańskiego w walce z faszyzmem,

zalecając jednocześnie przeprowadzenie w sposób bezlitosny sanacji wewnętrznych stosunków partji radykalnej.

W końcu federacja wypowiedziała się za przeprowadzeniem proponowanych przez Daladiera reform politycznych i socjalnych celem utrzymania prawidłowego funkcjonowania instytucyj republikańskich i stałości rządów. W tym duchu zredagowano instrukcje dla delegatów na ogólny kongres radykałów w Clermont-Ferrant.

Stawicki i jego przyjaciele

Dwuznaczna rola red. Dubarry. List senatora Puisa

Dzisiejsze zeznania świadków obciążają poważnie red. **Dubarry** oraz sen. **Puis.** Na niekorzyść **Dubarry** zeznawał przed sędzią śledczym dyrektor banku kredytowego **Salomon,** który twierdził, że w maju r. 1933 **Dubarry** interwenjował u niego w celu umieszczenia w instytucji podległej mu bonów bajońskich na sumę 15 miljonów franków.

Wobec kategorycznej odmowy **Salomona, Dubarry** przyobiecał zemstę. Wkrótce ukazały się w różnych pismach ostre ataki, wymierzone przeciwko **Salomonowi.**

Kampanję przeciwko niemu wszczęły m. in. pisma pani **Hanau.**

Salomon twierdzi, że wszystkie te ataki inspirował **Dubarry.**

Badany przez sędziego śledczego **Havotte,** zeznał, że na polecenie Stawickiego ratował finansowe interesy senatora **Puis,** regulując drobne kwoty kilku tysięcy franków w lombardzie w Orleanie jako procent, należny zakładowi od zastawionych przez **Puis'a** przedmotów, na ogólną sumę 31.000 franków.

Puis zaprzeczył jakoby wiedział, o tej usłudze ze strony **Stawickiego** i twierdził, że, nie posiadając odpowiedniej gotówki na wykupienie zastawionych przedmiotów, sądził, że były one sprzedane z licytacji przez lombard w Orleanie.

Zaznaczyć trzeba, że wśród papierów zasekwestrowanych przez władze śledcze, znaleziono list sen. **Puis'a do Stawickiego. Puis** informujej w nim „drogiego przyjaciela Aleksandra", że znajduje się w krytycznej sytuacja, ma bowiem do zapłacenia dwa pilne długi w kwocie 2500 franków i 4000 franków, których nie jest w stanie uregulować.

Korespondencja ta, jak również zeznania **Hayotte'a,** potwierdziły bliskie stosunki, jakie łączyły sen. **Puis'a** ze **Stawickim.**

Kto zabił Prince'a

Dochodzenie w sprawie morderstwa radcy **Prince'a** posuwa się naprzód.

Ostatnio władze śledcze badały okoliczności tajemniczych podróży do **Dijon** pięciu osobników, znanych w nocnych lokalach Paryża. Widziano ich w **Dijon 17 lutego**, na trzy dni przed morderstwem Prince'a. Wśród tajemniczych podróżnych jeden ze świadków poznał barona **Lussats'a.**

Obecnie okazuje się, że do **Dijon** pojechały 4 osoby samochodem w towarzystwie niejakiego Henryka Griffaut, właściciela domu publicznego w Rouen,— podał on nazwiska swoich towarzyszy, oświadczając jednak, że nie było między nimi **Lussats'a.**

Griffaut nie przeczy, że zna osobiście Lussats'a i **„Strasznego Jo"**, ale zaznacza, że tych panów znają wszyscy jego koledzy po fachu. **Griffaut** będzie ponownie badany przez sędziego śledczego.

Sędzia śledczy w Dijon **Rabut** oświadczył dziennikarzom, że alibi domniemanych sprawców zabójstwa **Prince'a** musi nasuwać wątpliwości wobec zadziwiającej precyzji, z jaką oskarżeni wyszczególnili niemal co do minuty swoje zajęcia w krytycznym czasie. Komisarz **Bony,** który sprawdzał alibi oskarżonych, wyjechał na Rivierę, zatrzymując się po drodze w Dijon. Po konferencji komisarza **Bony** z sędzią **Rabut** krążyły pogłoski, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać nowych aresztowań.

Władysław Skoczylas nie żyje

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem po dziesięciodniowej chorobie **zmarł** w Warszawie prof. **Władysław Skoczylas,** b. dyrektor departamentu sztuki, znakomity grafik i malarz, świetny pedagog, jeden z najczynniejszych organizatorów życia artystycznego w Polsce.

Ś. P. prof. Władysław Skoczylas chorował na leukemję, do której dołączyła się ciężka choroba serca. **Dokonana przed dwoma dniami transfuzja krwi** — nie uratowała mu życia.

Ś. P. Władysław Skoczylas, urodzony w roku 1883 w Wieliczce, studja malarskie i rzeźbiarskie odbywał w Krakowie Wiedniu, Paryżu i Lipsku.

Oprócz wielu prac malarskich pozostawił przeszło 300 drzeworytów. Do większych cyklów należą: „Teka Zbójnicka", „Teka Podhalańska", „Stare Miasto", nadto szereg świetnych ilustracyj do dzieł Żeromskiego, Kasprowicza, Reymonta i in.

Zmarły w ostatnich latach poświęcił się działalności publicystycznej w szeregu przejrzystych krytyk i artykułów, omawiając wszystkie najważniejsze fakty i zagadnienia bieżącego życia artystycznego w Polsce.

W Austrji szybko jadą...

Związek byłych wojskowych austrjackich zwrócił się do burmistrza miasta **Wiednia** z prośbą o nadanie obywatelstwa honorowego miasta stołecznego arcyksięciu Ottonowi, który jest tytułowany we wniosku o przyznanie mu obywatelstwa honorowego... **cesarzem austrjackim.** (ATE.).

Insull jedzie do więzienia

Z Istambułu donoszą, że miljoner amerykański **Samuel Insull** będzie we wtorek przewieziony na pokład parowca amerykańskiego **„Executive"**, który odpłynie do Nowego Yorku.

Jak wiadomo, w myśl decyzji rządu tureckiego **Insull** będzie wydany konsulowi amerykańskiemu.

Optymizm rządu

Wczoraj ukazał się komunikat rządowy interpretujący ostatnie dekrety oszczędnościowe.

Komunikat ten ma na celu rozproszenie pewnych pogłosek, szerzonych wśród kół urzędniczych.

Rząd wyraża nadzieję, że urzędnicy i byli wojskowi uznają konieczność ofiar dla dzieła równową i budżetowej. W kołach rządowych panuje nastrój optymistyczny. (ATE.).

Napad na socjalistycznych kolporterów

W pobliżu grobu Nieznanego Żołnierza w Paryżu doszło do krwawej bójki pomiędzy kolporterami dziennika socjalistycznego **„Populaire'a,** na których napadła grupa członków z prawicowym organizacji.

Bójka trwała koło 15 minut. Kilkanaście osób odniosło rany. Oddział policji przywrócił porządek. (ATE.).

Fala protestu we Francji rośnie

Rada narodowa związków urzędniczych powzięła wczoraj wieczorem uchwałę przeciwko obniżce pensyj funkcjonarjuszy państwowych i emerytów.

Rezolucja zapowiada **ostry opór przeciwko zarządzeniom gabinetu.**

Obecna defilacyjna polityka rządowa prowadzi, zdaniem związków urzędniczych do zaostrzenia przesilenia gospodarczego.

Strajk pocztowców w Lyonie

W **Lyonie** urzędnicy pocztowi przerwali dziś prace na jedną godzinę na znak protestu przeciw dekretom oszczędnościowym.

Na gruzach niemieckiej prasy

Dnia 1 kwietnia r. b. przestał wychodzić w Niemczech cały szereg dzienników. Inne znowu sfuzjonowały się z drugiemi, jak nprz. **„Hamburger Correspondent"**. Przestały wychodzić **„München - Regensburger Zeitung"**, **„Konfbeurer Zeitung"** i **„Lindauer Volkszeitung"**. Ongi najwybitniejszy organ obszarników niemieckich **„Deutsche Tageszeitung"** wymówiła wszystkim pracownikom i z dniem 1 lipca r. b. przestanie ukazywać się.

Od 1 kwietnia **przestały** wychodzić wszystkie pisma należące do wydawnictwa „Hamburger Börsenhalle. Pism tych było pięć, a pomiędzy niemi bardzo rozpowszechnione **„Hamburger Neueste Nachrichten"** oraz **„Hamburger-Acht-Uhr - Abendblatt"**. Wszystkie te wydawnictwa przejęła gazeta **„Hamburger Nachrichten"**, która odtąd ukazywać się będzie z podtytulikiem **„Hamburger Börsenhalle"**.

Największe wrażenie wszakże sprawiło w świecie zamknięcie **„Vossische Zeitung"**, dziennika, który istniał od 1704 roku, t. j. **230 lat** i który w życiu politycznem i kulturalnem Niemiec wybitną odegrał rolę. Wraz z zamknięciem „Vossische Zeitung" straciło pracę 5.000 osób.

Faktem bezspornym jest, że krąg czytelników dzienników niemieckich kurczy się w sposób niebywały. Ale nietylko prasa jest ofiarą panującego w Niemczech systemu. Wraz z prasą zanika teatr, zanika książka i marnieje film niemiecki.

W czem tkwi przyczyna tego zjawiska? Nie trudno na to odpowiedzieć. Intelektowi nie można nakładać liberji. Wtłaczanie intelektu do uniformu jest równoznaczne z jego upadkiem.

Niemiecka prasa i **niemiecka książka** za Trzeciej Rzeszy przepojone są jedną, jedyną tendencją, którą czytelnik już zdążył w ciągu roku poznać, „zgłębił" ją i ma dosyć tej duchowej strawy. Odwraca się więc od tych źródeł mądrości, od których żadna nowa myśl nie promieniuje i sięga po gazetę zagraniczną i po książkę cudzoziemską. **Jeszcze nigdy popyt na liteeraturę zagraniczną nie był tak wielki, jak obecnie, a ludzie masowo uczą się obcych języków, aby móc czytać dziennik niezależny** lub książkę, z której nie zieje duch Hitlera. I jest to ironją losu, że właśnie w pierwszych latach po wojnie w rzekomo międzynarodowo zadżumionych Niemczech — według określenia hitlerowców — prasa niemiecka i książka niemiecka przeżywały okres swego największego rozkwitu.

Gwałtowny upadek prasy niemieckiej stał się już tak wielkim skandalem, że sprawa ta jest publicznie omawiana, pomimo, iż nie przysparza ona chwały hitlerowskiemu regime'owi.

Jeden z wybitnych niemieckich publicystów dr. **Fritz Klein**, były naczelny redaktor **„Deutsche Allgemeine Zeitung"** porusza to zagadnienie w wydawanym przez siebie tygodniku. Sprawa upadku prasy jest tam podana w formie rozmowy toczącej się pomiędzy dziennikarzem, lekarzem i adwokatem. Omawiane jest naprzykład powodzenie w Niemczech prasy zagranicznej i **lekarz** powiada:

— Co się tyczy prasy szwajcarskiej— to nie mogę zrozumieć żywego oddźwięku, jaki ona znajduje w Niemczech. — Wśród dzienników szwajcarskich jest przecież wiele takich, które podczas wojny, a także i po wojnie wrogo zachowały się w stosunku do Niemiec.

Adwokat: To prawda i z ubolewaniem to obserwujemy. Ale trzeba przyznać,— że szwajcarskie dzienniki są ciekawe, a niemieckie nudne.

Dziennikarz: Co pan pojmuje pod wyrazem „ciekawe"?

Adwokat: Przedewszystkiem prasa szwajcarska wolna jest od bizantynizmu którym przepełniona jest mieszczańska prasa niemiecka z bojaźni i z chęci przypodobania się. Dzienniki szwajcarskie nie przelicytowują się wzajemnie w sprawozdaniach z uroczystości i nie są pisane miotłą, tylko piórem. Ponadto zawiera prasa szwajcarska o wiele więcej rzeczywistych wiadomości z Niemiec, aniżeli prasa niemiecka. Wreszcie wydaje ona sądy o wypadkach i zdarzeniach — szczególnie dotyczących polityki zagranicznej. Sądy te są często błędne (nie zapominajmy, że to drukowane jest w Niemczech i dr. Klein musiał zrobić pewne ustępstwo dla cenzora — **Przyp. Red.**), ale są one przemyślane i przepracowane. W tej dziedzinie inteligentny czytelnik niemiecki bardzo boleśnie odczuwa braki niemieckiej prasy.

Z dalszej rozmowy pomiędzy trzema inteligentami na temat ruiny prasy niemieckiej przytoczymy jeszcze następujące zdanie, które wypowiada adwokat.

— Bismarck powiedział, że o wiele łatwiej przyszłoby mu z dzielnego redaktora uczynić podsekretarza stanu w ministerjum spraw wewnętrznych lub zagranicznych, aniżeli z tuzina tajnych radców wybrać kogo, ktoby się nadawał na politycznego kierownika dziennika. Czy mógłby on to samo powiedzieć o dziennikarzach niemieckich z ostatniej doby?

Przytoczyliśmy powyższy obraz stanu zunifikowanej prasy niemieckiej, — jak również fragment z dyskusji na ten temat w jednym z tygodników niemieckich, ponieważ jest to pouczające także, dla stosunków w prasie nietylko niemieckiej.

Prasa liberyjna i zunifikowana, prasa w której przelewa się od bizantynizmu i serwilizmu, zaczyna ludzi przyprawiać o mdłości.

W Niemczech już po roku.

x. y. z.

„Mx 78.30 zł."

Przestały istnieć Kasy Chorych, na ich miejsce stworzono Ubezpieczalnie Społeczne, ale te — **jak wiadomo** — zamiast polepszyć sprawę świadczeń, udzielanych członkom, zamiast uprościć biurokratyczne metody urzędowania, pogorszyły je jeszcze bardziej.

Nietylko pracownicy, opłacający zwiększone składki klną nowe porządki w ubezpieczalniach. To samo robią pracodawcy, gdyż obecnie całemi godzinami głowić się muszą nad wypełnianiem różnych druków, formularzy i deklaracyj..

Biurokracja w Polsce zawsze miała dziwne upodobania w gmatwaniu rzeczy prostych i zaciemnianiu jasnych. Ale to, co obecnie się dzieje, jest poprostu chińszczyzną.

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że przeciętny człowiek nie rozumie urzędowych druków. Dlatego też najpierw czyta uważnie „wskazówki" i „pouczenia", jakie obowiązkowo muszą być przy każdym urzędowym blankiecie.

W formularzu Nr. 4a, wydanym przez Ubezpieczalnię Społeczną, jest również takie „pouczenie". Zdawałoby się, że powinno ono ułatwić zrozumienie urzędowego żargonu przez zwykłego śmiertelnika. Czytamy więc w tem „pouczeniu":

2. Dla obliczenia składek za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy należy przenieść z wykazu stanu zatrudnienia sumy ostateczne wynagrodzeń miesięcznych do kolumn zestawienia składek w ten sposób, że w pozycjach 1, 2 i 3 kolumny 2-ej wpisuje się ilość miesięcy składkowych (równającą się liczbie pracowników; do kolumny 3-ej wpisuje się sumy wynagrodzeń mieesięcznych w granicach oznaczonych w kolumnie 1-ej.

Obliczenie składek wykonać należy, posługując się sposobem, wskazanym w kolumnie 4. Znaki „S. 10.8 proc" i „S. 1.68 proc." wskazują, że od sumy podanej w kolumnie 3-ej należy obliczyć wskazane odsetki, stanowiące należną składkę. Znaki „Mx8.48" zł. i „Mx78.30 zł." oznaczają, że wskazaną składkę miesięczną należy pomnożyć przez ilość miesięcy składkowych.

Co znaczą te kabalistyczne formuły? Czyżby ubezpieczalnia społeczna chciała wywołać u swych klijentów ostre zapalenie mózgu?

Trudno wprost uwierzyć, żeby owe formularze były opracowywane przez ludzi, mających wszystkie części głowy w porządku.

Niema to, jak biurokracja! w.

Po zwycięskich wyborach do Rady miasta Tarnowa

(Kor. własna).

Urzędowy komunikat zawiadomił robotników m. Tarnowa, iż w wyborach uzupełniających do Rady miejskiej socjaliści otrzymali 6 mandatów, a więc, że odnieśli zwycięstwo. I dopiero, kiedy teraz w spokoju przejdzie się pokolei łajdactwa hjen wyborczych, to widzi się, na jaki wysiłek zdobyli się tarnowscy robociarze.

Pomijamy już akcję szwindli przedwyborczych, wymeldowania we wszystkich trzech okręgach całego szeregu ludzi, mieszkających na tych ulicach od urodzenia i wmeldowania na ich miejsce całej masy innych, nie mających prawa do głosowania, bo to usprawiedliwia powiedzenie pewnego wysoko postawionego dygnitarza do jednego z naszych towarzyszy: **„To pan by chciał, aby wybory w roku 1934 odbyły się bez szwindli?"**

A oto najnowszy numer „sanacyjnej" szmatki „Hasło" głosi, że B. B. nie dał sobie wydrzeć mandatów i że zachował stan 5 mandatów. A czy to socjaliści wnosili protest? Czy oni go rozpatrywali? Panowie „sanatorzy" chcieliście zrobić próbę sił i do tej próby powołaliście wszystkie moce łajdactw. Na usługach waszych było wszystko, wszystko wam było wolno. W lokalach wyborczych rozdawali pijaki-agitatorzy jedynki, a kiedy nasz robotnik zbliżył się do lokalu, to już skuty wędrował do komisarjatu. Do urny wyborczej przychodzili głosować żydzi ze szkół kahalnych 21-letni młodzieńcy za 70-letnich starców, a gdy nasz mąż zaufania zwrócił na to uwagę, dr. Kryplewski w VIII okręgu groził mu aresztowaniem, bo mu się „przeszkadza w urzędowaniu". Gdy już jakiś „sanator" pomylił się w recytowaniu dat i okazało się, że chciał popełnić oszustwo wyborcze, to pokazywał jedynkę i policja wyprowadzała go z lokalu, poczem odchodził spokojnie do domu.

W pierwszym okręgu brakło żydów do głosowania, to ich autem przywożono z miasta i razem z dowódcami K. P. W. p. Korgolem i Łopuszańskim głosowali tylnemi drzwiami; dziwnie takie momenty wyglądały, gdy wrogowie żydów bratali się z żydami przed urnami, aby tylko socjalistów pokonać!

Nie pomogły jednak żadne szwindle, żadne szykany, robotnicy m. Tarnowa **ruszyli ławą do urn wyborczych, tak, że odrazu procent głosów na Blok Socjalistyczny podniósł się prawie o 500 głosów. A jak urzędowy komunikat stwierdza, na ogólną liczbę 5531 głosujących** głosowało 4456, a więc prawie 85 proc.

Na marginesie sprawy wścigowej

Proces o oszustwa wyścigowe zakończył się, jak pisaliśmy, skazaniem właściciela stajni, dżokieja i chłopców stajennych za dopingowanie koni przed biegiem.

Mimowoli nasuwają się refleksje, czy cały proceder wyścigów konnych z nieodłącznym totalizatorem NIE POWINIEN BYĆ PRZEZ PRAWO ZAKAZANY. Wprawdzie niema przymusu chodzenia na wyścigi i miljony, które w kasach totalizatora ludzie co sezon zostawiają, przynoszą oni dobrowolnie, ale w takim razie, czemu prawo prześladuje osobników, którzy na wybrzeżu Kościuszkowskiem lub pod parkanem przy ul. Niskiej wciągają przechodniów do gry w „trzy karty" lub w „czerwonka" wygrywa". Tam przecież także nikogo GWAŁTEM się nie wciąga.

Panowie arystokraci i obszarnicy chcą się bawić w wyścigi. To im wolno. Chociaż należałoby jeszcze zapytać o zdanie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami. Ale po jakiego licha ma za te zabawy płacić ogół.

Nie czytałem nigdy sprawozdań kasowych Towarzystwa Wyścigów Konnych.— Mam wrażenie, że sprawozdania takie wcale nie są ogłaszane, gdyż wywarłyby zbyt wielkie wrażenie. Jest jednak faktem, że rok rocznie miljony przechodzą z kieszeni ludzi niezamożnych, rzemieślników, urzędników, ludzi wolnych zawodów, a także niestety robotników do kieszeni nielicznej grupy panów.

Podobno, że ludzie na wyścigach nie tylko przegrywają, lecz także wygrywają.— Być może, chociaż ja jeszcze takiego nie widziałem, natomiast widziałem ludzi, którzy zrujnowali się na wyścigach materjalnie i moralnie. Jedynym, który na wyścigach nigdy nie traci, to kasa totalizatora, która zawsze bez względu na wynik biegu, odlicza sobie swój procent i to dosyć wysoki.

Już samo wyzyskiwanie słabości ludzkiej do łatwego zbogacenia się powinno być przez prawo zabronione. A wyścigi konne nie są niczem innem, jak wyzyskiwaniem tej słabości.

Oficjalnym, urzędowym celem wyścigów konnych jest pono ulepszenie rasy końskiej ale mam wrażenie, że niema obecnie tak naiwnego dziecka, któreby w bajkę tę uwierzyło. Arabowie mają najlepsze i najpiękniejsze na świecie konie, a wątpię, by do tego doszli przez totalizatora. Obok rozpijania ludności wódką, obok popierania nałogu palenia jest totalizator trzecią tolerowaną niemoralnością w państwie kapitalistycznem i w bardzo dużem stopniu przyczynia się do przelewania oszczędności zdobytych pracą z kieszeni szerokich warstw do kieszeni grupy arystokratów i obszarników. (x)

ALEKSY BIEŃ.

Wielkanoc w mokotowskiem więzieniu

Kartka ze wspomnień

MOTTO:

„I runą więzienia i prysną kajdany..."

Rok 1918.., więzienie mokotowskie... obozy koncentracyjne.., ciężka walka z ciemiężcami... Ile to wspomnień, ile analogji — porównań — do dni dzisiejszych...

Cała Europa — za wyjątkiem kilku wolnych wówczas, wolnych i dziś państw jak: Szwecja, Danja, Szwajcarja, Holandja — cała pozostała Europa jęczała pod rządami militarnych dyktatorów; dziesiątki miljonów ludzi uzbrojonych od stóp do głów, **szczutych przez zbrodniczy nacjonalizm, morduje się wzajemnie** na polach bitew **w imię pięknych haseł: Ojczyzna, naród, Bóg i Państwo...**

Wolność wszelka zduszona, organizacje robotnicze i socjalistyczne rozgromione, a o życiu miljonów, o bycie lub niebycie państw i narodów decydują nieliczni dyktatorzy militarni zwani wówczas: „Feldmarszałkami", „Wodzami Naczelnemi", „Generałami" i „Szefami sztabów".

Więzienia i dziś znowu modne obozy koncentracyjne przepełnione więźniami, jeńcami i zakładnikami.

W więzieniach tych i obozach koncentracyjnych w strasznych warunkach wymierają dziesiątkami tysięcy więźniowie. We wsiach i miastach głód i nędza, oraz nieodstępny towarzysz nędzy — tyfus głodowy, zbierają żniwa. **Życie gospodarcze w ruinach, a kwitnie i rozwija się jedyny przemysł — to przemysł wojenny — dniami i nocami fabryki produkują narzędzia mordu: armaty, tanki, kule, aeroplany i gazy trujące.** Tak wyglądała w roku 1918 Europa. A dziś wygląda podobnie.

***

Na ziemiach polskich jak długie i szerokie sprawuje dyktatorskie rządy żołdacka soldateska wojsk okupacyjnych, a u boku tej najezdniczej dyktatury łasi się **cała polska burżuazja od książąt i szlachty do mieszczan, od biskupów, bankierów do przemysłowców wielkich** i małych.

W imieniu narodu i ludności hołdy wiernopoddańcze składa dyktatorom Rada Regencyjna, a różne „Kluby Patrjotów" i „Aktywiści" wszelkiego rodzaju zachłystują się pochlebstwami pod adresem dyktatorów.

Na wsi i w mieście, chłop i robotnik w masie swojej bierny niezdolny do żadnej walki i oporu, bezsilnie zgrzyta zębami, przeklina i czeka końca zawieruchy wojennej, **tak, jak dziś czeka końca kryzysu i tak, jak dziś mrze masowo z głodu.**

Pismacy burżuazyjni w pismach stworzonych, utrzymywanych przez militarnych dyktatorów z ówczesną **„Gazetą Polską"** czy też z **„Godziną Polski"** na czele zachwalają opatrznościowe rządy okupacyjnych dyktatorów.

Jedyne legalne pismo nasze **„Jedność Robotnicza"** redagowane przez tow. tow. **F. Perla i M. Niedziałkowskiego**— jest stale konfiskowane, podobnie zresztą jak obecnie **„Robotnik"...**

W takich warunkach PPS., mając do dyspozycji niewielką garstkę najofiarniejszych towarzyszy, pokonywając nadludzkie trudności, **budzi masy chłopskie i robotnicze z bierności — z letargu — organizuje je, wzywa do czynu, do oporu i walki.** Lecz ze szczupłych naszych szeregów wraże siły raz po raz wyrywają najbardziej czynnych towarzyszów zamykają ich w więzieniach i obozach koncentracyjnych, a my pozostali na wolności, musimy dwoić się i troić, ażeby luki wypełniać.

Hawelberg, Szczypiorno, Cytadela Warszawska, zamek Lubelski, Ratusz warszawski, Mokotów i Modlin przepełnione PPS-owcami, komu uda się uciec przed aresztowaniem w swojej miejscowości, przenosi się na inny teren, z jednej okupacji na drugą, lub pod zmienionem nazwiskiem wyjeżdża do innego okręgu i pracę dalej prowadzi.

***

Zostałem w Zagłębiu Dąbrowskiem rozkonspirowany już w 1917 roku, tam ścigany, wyjeżdżam do Warszawy, — gdzie zmieniam nazwisko i obejmuję okręg Płocki, jednocześnie organizuję i szkolę Pogotowie Bojowe, aresztowany w Płocku, uciekam z rąk żandarmów i przenoszę się na Kujawy do Włocławka gdzie znowu organizuję partję i Pogotowie Bojowe.

Dn. 31 grudnia 1917 r. i 1 stycznia r. 1918 na ogólno - krajowej konferencji PPS. w Piotrkowie, oraz na odprawie Wydziału Pogotowia Bojowego reprezentuję okręgi Płocki i Włocławski.

Konferencja uchwaliła zaostrzyć walkę z okupantami i przystąpić do masowych akcji strajkowych i manifestacyjnych. Wobec dużej jeszcze bierności mas, Pogotowie Bojowe miało współdziałać czynnie przy zatrzymywaniu fabryk i środków komunikacji.

Na 21 stycznia 1918 roku wyznaczony został jednodniowy strajk w Warszawie. 23 stycznia ten sam strajk miałem przeprowadzić we Włocławku.

W czasie przygotowywania strajku— który zresztą we Włocławku przy pomocy szóstki bojowej z Brześcia Kujawskiego, udał się doskonale, zostałem dnia 22 stycznia 1918 roku rozpoznany przez niemieckich szpicli i na ulicy aresztowany. Ponieważ odmówiłem wszelkich zeznań, to też w trybie przyspieszonym zostałem przez Wojenny Sąd we Włocławku już w dniu 1 lutego roku 1918 osądzony i skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, a w dniu 7 lutego wywieziony i osadzony w więzieniu Mokotowskiem, w pojedyńczych celach — **tam, gdzie dziś przebywają więźniowie brzescy tow. tow.: Barlicki (w roku 1918 więziony przez okupantów w Modlinie) i tow. Dubois.**

Cela moja Nr. 4 na dole, miała trzy kroki szerokości, 5 kroków długości, wysoko, pod owalnem sklepieniem, malutkie zakratowane okienko, a cały jej sprzęt stanowiły: żelazne łóżko (logimata), stolik, i stołek, wszystko to przymocowane do ścian, oraz klozet i kaloryfer centralnego ogrzewania o dwuch żeberkach. Regulamin więzienny był bardzo surowy, więźnia przybywającego przebierano zaraz w ubranie aresztanckie, kąpano w łaźni, strzyżono i golono włosy wszędzie, gdzie tylko takowe no włosy, na noc zabierano ubrania na korytarz, zostawiając więźnia w celi tylko w krótkiej koszuli i drewnianych pantoflach; spacery w kółko, w zimie były 15-minutowe, w lecie 30-minutowe. Dwa razy w miesiącu prowadzono do łaźni, wydawano do czytania tylko 1 książkę na tydzień, nie pozwalano rozmawiać na spacerach ani w łaźni ze współwięźniami, gdy dodamy do tego w zimie piekielne zimno, gdyż parę puszczano do kaloryferów tylko na 2 godziny na dobę, oraz głód, jaki musiałem przez pierwsze cztery miesiące siedzenia znosić, nie otrzymując wałówek ponieważ nikt nie wiedział, gdzie się znajduję, a pierwszy list z więzienia wolno było mi wysłać dopiero po 3-ch miesiącach—to nic dziwnego, że wspomnienie o pojedyńczych celach w Mokotowie na długo pozostało mi w pamięci.

Przed kilkoma dniami wyczytałem w pismach, że towarzyszom **Barlickiemu i Duboisowi** w tych dniach zmieniono cele, ażeby urozmaicić im życie... Ja też, właśnie na Wielkanoc w 1918 roku miałem urozmaicone życie, gdyż w Wielką Sobotę rano przeniesiono mnie z celi pojedyńczej do celi ogólnej pod Nr. 20, gdzie siedziało 30 więźniów, w czem 20 kryminalnych a 10 politycznych. **Władze niemieckie tak samo — jak i dziś się to dzieje, nie odróżniały więźniów politycznych od kryminalnych** To przeniesienie do ogólnej celi utrwaliło na zawsze w pamięci mojej Wielkanoc 1918 roku, gdyż wreszcie po 7 tygodniach zamknięcia w kamiennym grobie pojedyńczej celi, po 7-tygodniach nierozmawiania z nikim, dostałem się pomiędzy ludzi, z którymi mogłem rozmawiać, śmiać się, kłócić a nawet i bić gdyż to było na porządku dziennym pomiędzy politycznymi a kryminalistami więźniami. Złożyło się tak szczęśliwie, że jeden z więźniów politycznych otrzymał w Wielką Sobotę wałówkę w postaci kilo kiełbasy i bochenka chleba, wałówki tej musieliśmy na zmianę całą noc pilnować, ażeby nie pozwolić sobie jej skraść kryminalistom, którzy kilkakrotnie pod logimatami robili pod nią podchody.

W Wielką Niedzielę rano my — 10 politycznych, a byli tam PPS-owcy, POW-iacy i S-Decy, podzieliliśmy się kiełbasą, **składając sobie życzenia jaknajszybszego prawdziwego zmartwychwstania dla nas z więzienia, a dla ludu pracującego Polski zmartwychwstania z pod dyktatury najeźdźców.**

Życzenia wielkanocne nasze z roku 1918 spełniło się — nie na wiosnę, lecz jesienią. Dn. 11 listopada 1918 roku wyszliśmy wszyscy na wolność — a już 13 listopada tam, gdzie wydawał dekrety okupacyjny dyktator **Besseler** — na zamku w Warszawie, powiewał zwycięski nasz znak — czerwony sztandar — a po ówczesnych dyktatorach i po ich więzieniach zostało tylko przykre wspomnienie...

Zamknięcie kuchni
dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Obywatelski komitet pomocy społecznej dożywia obecnie około 24.000 bezrobotnych wraz z rodzinami.

W związku z trudnościami finansowymi Komitet zmuszony został ograniczyć ilość wydawanych obiadów i zrezygnować ze współdziałania z kuchniami innych instytucji społecznych.

Zamknięcie kuchni przy ul. Siennej, będącej własnością Unji związków zawodowych pracowników umysłowych, **pozbawiło możności korzystania z obiadów około 700 osób z pośród pracowników umysłowych.**

Komitet nie miał możności ulokować wszystkich tych bezrobotnych w innych kuchniach. Części tym stołownikom Komitet wydał jednorazowo suchą żywność na okres dwóch tygodni...

I na tem ograniczono pomoc dla korzystających z pomocy tej kuchni bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Zapisy do szkół powszechnych

W związku z rozpoczynającemi się jutro zapisami do publicznych szkół powszechnych na r. 1934/35 w Warszawie przypominamy, że przy zapisie należy przedstawić bezwzględnie metrykę urodzenia. Na zasadzie innych dokumentów dziecko w powyższym terminie nie będzie zapisane.

Kandydaci do klas starszych winni przedstawić cenzurę lub inne świadectwo z dotychczasowej nauki. Zgłaszane do zapisów dzieci będą poddane badaniu lekarskiemu.

Przy zgłaszaniu dziecka do szkoły, rodzice będą mogli wyrażać życzenie, do której szkoły chcieliby posyłać swe dziecko. O ile nie stanie temu na przeszkodzie brak miejsc w danej szkole, życzenia rodziców będą uwzględnione.

Wobec tego, że corocznie pierwszego dnia zapisów bywa duży napływ zgłaszających się, kto pragnie uniknąć natłoku, winien zgłaszać się w drugim i trzecim dniu zapisów. Na przyjęcie dziecka do wskazanej przez rodziców szkoły nie będzie miało wpływu, w którym dniu zapisów i w jakim punkcie dziecko będzie zapisane.

O terminie rejestracji dzieci nieposiadających metryki urodzenia, podane będą osobne obwieszczenia.

O przyjęciu zgłoszonego dziecka do szkoły rodzice otrzymają zawiadomienie w czerwcu.

Rodzice dzieci ur. w 1927 r. którzy zamierzają uczyć swe dzieci w roku szkolnym 1934/35 w domu lub w innej szkole, a nie publicznej powszechnej, winni złożyć do 1 sierpnia w Radzie szkolnej (Królewska 23) pisemną deklarację. To samo dotyczy rodziców dzieci wszystkich roczników w wieku szkolnym, którzy zamierzają uczyć swe dzieci w domu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę“ film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Postrach Arizony“ i „Przybłęda“.
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą“.
AMOR: „Sekret kobiety“ i „Cham“.
AS: „Chandu“ i „Wyspa tajemnic“.
BAJKA: „Rozkoszne kłopoty“.
CASINO: „Kobieta i bestja“.
CAPITOL: „Obława“ i „Córka pułku“ z A. Ondrą.

COLOSSEUM: „Pieśniarz Warszawy“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Schowajcie swoje smutki“ z Flip i Flap i „Szyb 23“.
CORSO: „Król cyganów“ i rewja.
CRISTAL: „Walka na śmierć i życie“.
CZARY: „Niewidzialny człowiek“.
EUROPA: „Al 14 zaginęła“.
FAMA: „Iskor“ (film w języku żydowskim).
FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka“
FORUM: „Serce olbrzymów“.
HELJOS: „Prokurator Alicja Horn“.
HOLLYWOOD: „Marsz Rakoczego“ i rewja „Szedł Jasio do Kasi“.
IKS: „Jeździec bez trwogi“ i film polski.
KOMETA: „Legjon śmierci“ i rewja.
ITALJA: „Pod fałszywą flagą“.
LOS: „Do 8-ej „Obraza Majestatu“. Od 8-ej „Wielkomiejskie ulice“.
LUX: „Romeo i Julcia“.
MAJESTIC: „Skandal w Budapeszcie“ i rewja.

MASKA: „Człowiek, który ukradł serce“ i „Szaleńcy“.
MIEJSKI: „Przygoda na Lido“. O 4 dla ml. „SOS góra lodowa“.

MEWA: „Jaką mnie pragniesz“ i „Buster nawarzył piwa“.
NOWY SPLENDID: „Nie będziesz kurtyzanną“ i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Noc w Kairze“ i „Dziesiąty kochanek“.
OKO PRASKIE: „Jennie Gerhardt“ i „Cham“.
PALACE: „Baroud“ i rewja.

PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy“ oraz „Tunel“.

PETIT TRIANON: „Jej Królewska Mość“ i „Olimpjada miłości“.
PRAGA: „Prokurator Alicja Horn“ i rewja.
PROMIEŃ: „Król cyganów“.
RIVIERA: „Zamarłe echo“ i „Charlie Chaplin“.
ROXY: „Pat i Patachon ogrodnicy na pensji wiejskiej“.
SOKÓŁ: „Zła dziewczyna“ i Rozkoszna przygoda“.
STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę“ — film hitlerowski z Kiepurą.
TON: „Szpieg w masce“.
UCIECHA: „Zaledwie wczoraj“.
UNJA: „Tancerki z Buenos Aires“ i rewja.

Niezwykłe oszustwo literackie w Sowietach

Do paryskiego dziennika „Journal“ donoszą z Moskwy o niezwykłem oszustwie literackiem.

Oto pisarz sowiecki *Ginsburg*, którego sam *Stalin* nazywał „wielkim pisarzem młodego pokolenia komunistów“, okazał się plagjatorem. Nie dość tego: *Ginsburg* jest prawie analfabetą i z trudem może podpisywać się.

Ale — co najciekawsze — murzynem, który dostarczał *Ginsburgowi* utworów literackich, pełnych zachwytu robotników dla władz sowieckich i budowy socjalizmu w Rosji, był niejaki *Ljubicz - Koszura*, 68-letni dziennikarz z czasów carskich, prześladowany za to często przez władze sowieckie.

W sprawie tej odbył się już proces sądowy, na którym prokurator domagał się kary śmierci na *Ginsburga*. Sąd jednak skazał pisarza - analfabetę na 2 lata więzienia.

Trzęsienie ziemi na Wołyniu

Stwierdzono, że trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce ostatnio w Rumunji, **dotarło również na Wołyń.** W Równem dało się odczuć lekkie falowanie ziemi, trwające kilka sekund. W kilku piętrowych domach zarysowały się sufity, m. in. w dwupiętrowym gmachu prokuratury i przy kilku innych ulicach. Zauważono również kołysanie się żyrandoli. Miejska komisja techniczna po zbadaniu rys nie znalazła zagrożenia niebezpieczeństwem. (PAT).

Komunikacja autobusowa
Przygotowania przed 18 kwietnia

Ministerjum komunikacji rozpoczęło wydawanie koncesji monopolowych dla przedsiębiorstw autobusowych. Równocześnie urzędy wojewódzkie przystąpiły do wydawania krótkoterminowych— przeważnie 2 i 3-letnich koncesji dla przedsiębiorstw, które prowadzić będą komunikację autobusową na krótszych szlakach i nie na warunkach wyłączności

Polskie koleje państwowe czynią przygotowania do uruchomienia z dniem 18 kwietnia r. b. szeregu linji autobusowych we własnym zarządzie. Tabor autobusowy został już zakupiony w państwowych zakładach inżynierji. Koleje państwowe kupiły ogółem 60 wozów autobusowych, w tem około 30 luksusowych autobusów ciężkiej konstrukcji. Reszta zakupionego taboru przypada na mniejsze autobusy w rodzaju tych, jakie obecnie kursują po przedmieściach Warszawy.

Władze kolejowe zapewniają, iż z dniem 18 b. m. uruchomią komunikację autobusową na wszystkich linjach, zarezerwowanych dla eksploatacji w zarządzie kolejowym. Luksusowe wozy autobusowe kursować mają na szlakach dłuższych, jak Warszawa—Radom, Warszawa — Białystok, Warszawa — Grajewo, Kraków — Krynica, Kraków — Zakopane. (PRESS).

Odchodzą od życia

45-l. Tadeusz Kulik, robotnik, otruł się esencją octową.

58-l. Ludwika Kuleszowa, pracownica igły napiła się esencji octowej.

23-l. Bronisław Jemanowicz, monter, teletechnik, w ub. sobotę wieczorem **przy ul. Miedzianej 9, wyskoczył z okna IV piętra klatki schodowej i poniósł śmierć na miejscu. Według zeznań matki, przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.**

Z głodu

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Siennej zasłabła nagle i upadła na chodnik 20-letnia Marja Korachówna bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził omdlenie z głodu i po udzieleniu pomocy przewiózł K. do domu.

Z ŻYCIA PARTJI

Dziś, dn. 9 kwietnia posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. PPS. o godzinie 6-tej wiecz., ul. Długa 21.

CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S.

Posiedzenie w środę o godz. 8 wiecz.

Organizacja Młodzieży TUR.

EGZEKUTYWA K. C. ORGAN. MŁODZ. T. U. R.

Posiedzenie w poniedziałek o godz. 8 wiecz.

Pokłady węgla kamiennego w Lubelskiem

Jak się dowiaduje Ag. Press w najbliższym czasie mają być podjęte poszukiwania węgla kamiennego na obszarze **województwa lubelskiego.** Geologowie polscy, badający w Lubelskiem budowę skał, położonych na wschód od Wisły, natrafili na ślady węgla kamiennego. Według zgodnej opinji uczonych, węgiel ten nie może być uważany za naniesiony, lecz za stanowiący część składową struktury tamtejszych okolic.

Poszukiwania pokładów węgla kamiennego w Lubelskiem mają być podjęte jeszcze w bieżącym miesiącu. **(Press).**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU ROBOTNICZEGO.

W sobotę rozegrane zostały w Warszawie dwa mecze o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego.

Gwiazda uzyskała z Marymontem wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1), mimo że prawie do końca wynik brzmiał 2:1 dla Gwiazdy. Bramki zdobyli dla Marymontu Sokołowski a dla Gwiazdy Lerner i Szulzynger.

Drugi mecz Skra — Hapoel zakończył się zwycięstwem Skry 2:1 (1:0). Obie bramki dla zwycięsców strzelił Masikowski a dla pokonanych Jungerman.

W PRUSZKOWIE Znicz pokonał Czarnych 1:1 (2:1).

DZIWNA HISTORJA Z MECZEM DRUKARZ — ELEKTRYCZNOŚĆ.

Na wczoraj na godz. 16 wyznaczony był mecz „Drukarz“ — „Elektryczność“ na boisku AZS.

Tymczasem kiedy drużyny stawiły się na boisko, okazało się, że na ten sam dzień na tą samą godzinę i na tym samym boisku odbywa się wyznaczony przez WOZPN mecz „Świt“ — „PWAT“

Mecz „Drukarz“ — „Elektryczność“ naturalnie nie doszedł do skutku.

Domagamy się stanowcza wyjaśnienia przyczyn tego „nieporozumienia“.

Chcielibyśmy również wiedzieć, kto zwróci „Drukarzom“ gospodarzom meczu poniesione koszta.

WALNE OBRADY WARSZAWSKIEGO OZPN.

W sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie warszawskiego okręgowego związku piłki nożnej przy licznym udziale członków. Zebranie było zasadniczo zwołane jedynie celem wybrania przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny i uzupełniania składu wydziału, ale na wstępie posiedzenie rozwinęła się długa i burzliwa dyskusja na temat systemu rozgrywek o mistrzostwo okręgowe.

Po kilkugodzinnej debacie uchwalono pozostawić wprowadzony przed dwoma miesiącami reformy, a mianowicie w mistrzostwach klasy A **rozegranie tegorocznych mistrzostw tylko w jednej rundzie i zakończenie ich na 1 lipca,** a następnie rozegranie mistrzostw na r. 1935 w dwuch rundach, iesiennej i wiosennej. Co do **mistrzostw klasy B,** to przez cały rok bieżący oraz wiosnę roku 1935 rozegrane zostaną dwie rundy mistrzostwa na rok 1935, a zatem **mistrz na rok bieżący nie zostanie wogóle wyłoniony.**

Jeśli chodzi o uzupełnienie wydziału gier i dyscypliny to na przewodniczącego wybrano kpt. **Buscha,** na zastępcę— kpt. **Gałeckiego,** a nadto wybrano jeszcze 5-ciu członków.

Zebraniu, które zakończyło się około godz. 3 w nocy, przewodniczył tow. dr. J. Michałowicz.

WISŁA ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ.

Na stadjonie Legji rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy krakowską Wisłą a Warszawianką, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 4:1 (2:1).

Zwycięstwo krakowskiej drużyny było zupełnie zasłużone, gdyż górowała ona zdecydowanie nad gospodarzami zarówno techniką jak i taktyką. Jedynie przez pierwsze 30 minut Warszawianka była równorzędnym przeciwnikiem, w następnych minutach gra okresami sprawiała wrażenie treningu do jednej bramki.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Reyman (2), Optułowicz i Artur, a dla pokonanych honorowy punkt uzyskał Prosator.

Widzów około 3000.

BZURA WEJDZIE DO KLASY A.

Na boisku Polonii odbyło się trzecie finałowe spotkanie o wejście do klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy Bzurą a Makabi. Zwyciężyła Bzura w stosunku 2:2 (2:0). Przed przerwą przeważała Bzura, po przerwie Makabi.

Na podstawie tego wyniku prawdopodobnie Bzura wejdzie do klasy A.

Inne wyniki o mistrzostwo klasy A: PWATT — ŚWIT 3:1 (0:1), Barkochba — Polonia Ib, 2:2 (1:1), Orkan — PZL. 2:1 (1:0), Warszawianka Ib. — AZS 3:0 (1:0).

PORAŻKA CRACOVII Z RUCHEM.

W Krakowie odbył się najciekawszy z meczów niedzielnych o mistrzostwo Ligi pomiędzy Ruchem a Cracovią. Zwyciężył Ruch w stosunku 3:0 (0:0).

Gra była ładna na wysokim poziomie Przed przerwą mistrz Polski ma znaczną przewagę niewyzyskaną cyfrowo — W drugiej połowie inicjatywę przejmuje Cracovia, ale pierwsza bramka zdobyta przez drużynę śląską zdezorjentowała gospodarzy.

WARTA REMISUJE Z POLONIĄ. 2:2.

Pierwszy w Poznaniu mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią a Wartą przyniósł wynik nierozstrzygnięty 2:2. Do przerwy prowadziła drużyna warszawska 2:1.

Gra mało ciekawa i chaotyczna.

ZWYCIĘSTWO POGONI.

We Lwowie odbył się mecz ligowy pomiędzy miejscową Pogonią a krakowskim Podgórzem z wynikiem 3:1 (0:1) dla gospodarzy.

Pogoń, mimo odniesionego zwycięstwa, zaprezentowała się słabo, szczególniej w linji źle zestawionego napadu oraz w linji pomocy.

STRZELEC SIEDLECKI POKONANY W ŁODZI.

W Łodzi mecz ligowy pomiędzy Ł. K. S. a Strzelcem z Siedlec, zakończył się przypadkowem zwycięstwem ŁKS. w stosunku 2:1 (1:0).

PIERWSZY START KUSOCIŃSKIEGO

Wczoraj odbył się na torze wyścigów konnych doroczny bieg o nagrodę „Wieczoru Warszawskiego“. Bieg wywołał bardzo duże zainteresowanie i zgromadził na starcie 236 zawodników na 243 zgłoszonych.

Sensacją był udział **Kusocińskiego,**— który startował po raz pierwszy po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą. Dystans biegu około 4500 mtr. Pierwsze miejsce zajął Kusociński, ale po bardzo ciężkiej walce z przeciwnikami, — wśród których nie było wybitniejszych nazwisk. Czas Kusocińskiego wynosił 13:24,8 sek. Drugie miejsce zajął Duplicki (AZS) w czasie zaledwie o 0,2 sek. gorszym — 13:25 sek.

Drużynowo wygrała Warszawianka 653 pkt. przed Orłem 296 pkt. AZS. 205 pkt. i Legja 172 pkt.

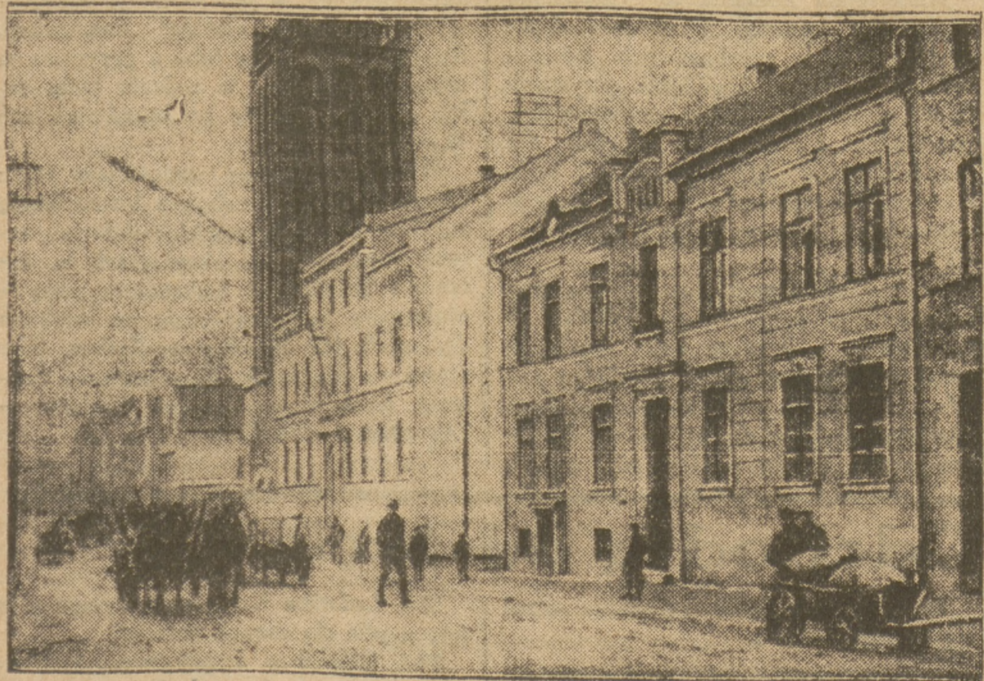
MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W POZNANIU.

W Poznaniu odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem akademickiego mistrza świata Niemca *Pfluga,* słynnego mistrza niemieckiego w dziesięcioboju *Sieverta* oraz wybitnych lekkoatletów z całej Polski. Techniczne wyniki zawodów podajemy poniżej:

60 mtr. — 1) Pflug 6,9 sek. przed Sikorskim 7,1. 80 mtr. — 1) Pflug 9,1 przed Czynszem 9,4 sek. 100 mtr. — 1) Pflug 11,1 przed Radwańskim 11,5 sek. 400 mtr. — 1) Biniakowski 52,1. 800 mtr. — 1) Kostrzewski (AZS Warszawa) 1:52,8. Rzut kulą — 1) Heljasz 15,84 mtr. przed Sievertem 14,10 mtr. Skok wzwyż — 1) Pławczyk (AZS Warszawa) 1,90 mtr. Próbę pobicia rekordu polskiego nie udała się. Rzut oszczepem — 1) Lokajski 62,42 mtr. przed Sievertem 61,64 mtr. Skok o tyczce — 1) Zakrzewski (AZS Poznań) 3,40 mtr. Rzut dyskiem — 1) Heljasz 42,02. Sievert zajął zaledwie piątek miejsce. Skok wdal — 1) Sikorski 6,83. Trójskok sprinterów — 1) Pflug 18 pkt. przed Czyszem 14 pkt.

Obrazki ze świata

Główna ulica Kłajpedy



Ze stolicy

w kilku słowach

546 NOWYCH ABONENTYW TELEFONICZNYCH. Dzięki wydatnej obniżce opłat za założenie telefonu, od kilku miesięcy liczba zgłoszeń o założenie nowych telefonów znacznie wzrasta: W ciągu marca przybyło 546 nowych abonentów we wszystkich dzielnicach miasta. Obecnie Warszawa liczy 46,170 abonentów, dysponujących 56,105 apartami telefonicznemi.

MARKI POCZTOWE NA ŚWIĘTO HUCULSZCZYZNY. Na ostatniej konferencji poświęconej omówieniu organizacji technicznej „Święta Huculszczyzny“, uznano za pożądane, aby dla propagandy tego święta, min. poczt i telegrafów wydało specjalne znaczki pocztowe, które byłyby w obiegu tylko przez trzy dni, t. j. 6, 7 i 8 lipca, w których będzie trwało Święto.

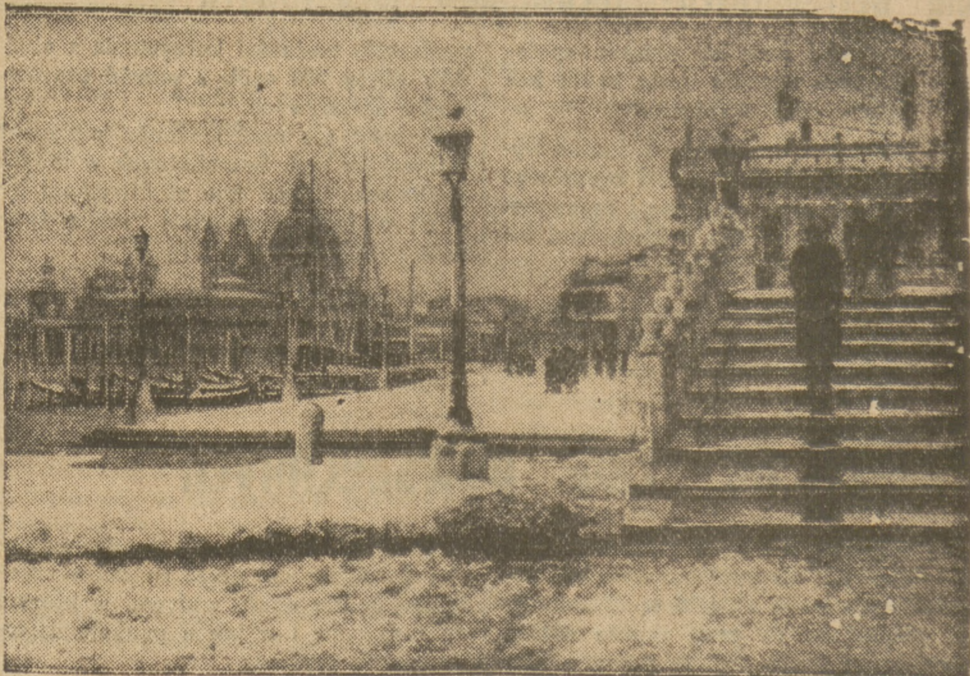
ZEBRANIE CZŁONKÓW KLUBU SPRAWOZDAWCÓW SAMORZĄDOWYCH. W niedzielę, 22 b. m. o godz. 11 w pierwszym terminie i o godz. 11 min. 30 w drugim terminie, we własnym lokalu przy ul. Senatorskiej 14, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Klubu sprawozdawców samorządowych.

ZA WSTRZYMANIE WYNAGRODZENIA PRACOWNIKOM. Starostwo grodzkie śródmiejsko - warszawskie skazało przedsiębiorcę budowlanego Stefana Niedbalskiego, zam. przy ul. Czerwonego Krzyża 25, na 200 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu, za bezprawne wstrzymanie przez lekceważenie wypłaty wynagrodzenia pracownikom.

POPRAWA FREKWENCJI W TRAMWAJACH. W marcu r. b. tramwaje miejskie przewiozły 14,659,246 pasażerów za biletami jednorazowemi, gdy w marcu r. z. 14,178,342, a w lutym r. b. 12,304,875, w marcu zatem r. b. w porównaniu z marcem r. z. frekwencja pasażerów była większa o 3,39 proc., a w porównaniu z lutym r. b. większa o 19,13 proc. (głównie ze względu na dłuższy miesiąc).

2.500 NIERUCHOMOŚCI PODLEGA W WARSZAWIE REMONTOWI. W związku z rozpoczętym sezonem budowlanym urząd inspekcyjno - budowlany zarządu miejskiego rozpoczął w całem mieście lustrację domów i parkanów. Lustracji podlega około 2.500 domów i około 800 parkanów (18% ogólnej liczby nieruchomości). Na podstawie wyników lustracji wydane będą odpowiednie zarządzenia, przewidujące termin, karę, przymus i zastępcze wykonanie.

Plac św. Marka pod śniegiem



Niedawno w Wenecji spadł niespodziewanie śnieg. Pokrył on plac św. Marka grubą warstwą śniegu.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 9 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Kronika harcerska“. 15.45 „Chwilka lotnicza. 15.55 Koncert solistów. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.50 „Skrzynka pocztowa“. 18.00 „Jak powstała fotografja“. 18.20 Muzyka. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 — Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert muzyki łotewskiej. 21.00 „Z dziejów myśli hinduskiej“. 21.15 Koncert. 22.00 Odczyt w języku esperanckim. 22.20 Muzyka 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka salonowa.

WTOREK, 10 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. — 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 „Życie artystyczne stolicy“. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka salonowa. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Płyty. 16.25 „Skrzynka PKO“. 16.40 „Kącik językowy“. 16.55 Pieśni. 17.15 Koncert. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 „Praca naszych rybaków. 18.20 Koncert. 19.00 Program. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20,00 „Myśli wybrane“ 20.02 Audycja wokalno - muzyczna. 20.40 Pogadanka muzyczna. 20.57 Tr. z Teatru „La Scala“ w Medjolanie Opera „Isabeau“.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Chmurno z rozpogodzeniami, miejscami możliwy drobny deszcz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Ostatnie dni komedji sowieckich satyryków I. Ilfa i E. Pietrowa p. t. „12 krzeseł“.

OPERA. Nieczynna.

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro po cenach zniżonych „Marja Stuart“.

Dn. 18 kwietnia premjera „Ucieczki Galsworthy'ego z Węgrzynem w roli głównej.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie „Szkoła podatników“.

Dn. 19 kwietnia premjera komedji muzycznej „Domek z kart“ z Malicką i Maszyńskim w rolach głównych.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie po cenach zniżonych „Upiory“. Ibsena.

Dn. 19 kwietnia premjera „Simony“ Devala.

TEATR POLSKI. Codziennie T. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara“ w inscenizacji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Do piątku włącznie— grana będzie komedja Benett'a „Miljonowy interes“.

W próbach końcowych sztuka Duvernois „Janka“. Premjera 14 kwietnia.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie sztuka Tuwima „Płaszcz“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR KAMERALNY: Codziennie dramat Rittnera „W małym domku“ z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA“: Codziennie operetka Behatzyego w 10-ciu obrazach „Hotel Pod Białym Koniem“.

TEATR „8.30“ daje dziś operetkę J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muzyką Fanny Gordon „Yacht Miłości“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Rozkosze wiosenne“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

Co to jest „kidnapping“

Słowo, które szerzy popłoch od tragicznej chwili, kiedy światem wstrząsnęła wieść o porwaniu synka Lindbergha. Kidnapping - porywanie dzieci w celu wymuszania od nieszczęśliwych rodziców wysokiego okupu. Obok gangsterów, bootlegerów i racketerów srożą się w Ameryce porywacze dzieci. Porywanie dzieci to obecnie prawie jedyne źródło wielkich zysków dla uczniów i następców słynnego Al. Capone. To, co groziło Marlenie Dietrich, — której udało się uchronić córeczkę przed zakusami „kidnappingu“, dotknęło jej koleżankę, Dorothę Wieck, Porywacze dzieci uprowadzili jej dwuletniego synka. Policja Stanów postawiona została na nogi. Dorothea Wieck otrzymała list od złodziejów jej dziecka, którzy żądają okupu w wysokości 90.000 dolarów. Ameryka oczekuje z zapartym tchem rozwoju wypadków.

(X).

Humor zagraniczny



„ROWERZYSTA“.

— Czy pan, do wszystkich djabłów, nie może dzwonić
— Dzwonić to ja mogę, ale jeździć to niebardzo...

Wczorajsze walki w Cyrku

Grikis pokonał Kaźnierczaka w 27 minucie.

Olbrzymie zaciekawienie budziła walka *Krauzer* nowa *Czarna Maska*.

W 42 minucie podczas zamieszania Krauzer uległ.

W 9 minucie Bilewicz został położony na łopatki przez Sidofa.

W walce wolno - amerykańskiej Leuschke uległ po 4 minutach Sztekkerowi.

Dziś przedostatni dzień walki.

We wtorek rozdanie nagród.

Beverley Nichols 8)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

VII.

A teraz „muszę już skończyć“, jak pisało się w listach za czasów szkolnych. I mała ta książeczka sprawia, że czuję się jak uczniak, boję się bowiem, iż będzie Pan miał ochotę ocenić ją na „gamma minus“

Musiałem ją jednak napisać. I w kraju tym istnieje wiele tysięcy młodych ludzi, którzy uczyniliby takie same wyznanie wiary, gdyby tylko mieli czas. Czują bowiem, jak i ja, że życie w tym cieniu wojny nie ma żadnej wartości. Zatruwa to Wiosnę, czyni Lato szyderstwem, a Zimę czarnym okresem groźnych wiatrów i nękających strachów. Cała radość i uroda życia jest skażona. Jak człowiek może myśleć, nie mówię już marzyć, skoro wzgórza i doliny pełne są odgłosów kroków żołnierskich? Jak może budować dom, gdy ziemia drży mu pod nogami? Jak może mieć ochotę do oszczędzania lub zakładania ogrodu? Jak nawet może się kochać, znajdując się w tym cieniu, który jak potworne widmo pochyla się nad wszelkiem życiem ludzkiem?

Ale dość już tych pytań. Spróbujmy lepiej dotrzeć do samego rdzenia problematu. Mojem zaś zdaniem rdzeniem problematu jest przemysł wojenny.

Leży na mojem biurku małe sprawozdanie, ogłoszone przez Ligę Narodów *). Całkiem skromny dokument. Wydano go przed dwunastu laty. Kilka egzemplarzy rozeszło się po biurach Europy, resztę zaś odłożono w kąt i zapomniano o nich.

Sprawozdania Ligi Narodów są zwykle straszliwie nudne. To jednak jest tak sensacyjne, że gdyby je odpowiednio zareklamowano, wstrząsnęłoby niezawodnie Europą. Zawiera bowiem następujące potworne oskarżenia:

1. Że wytwórnie broni wywoływały panikę wojenną.

2. Usiłowały przekupywać urzędników państwowych.

3. Rozsiewały fałszywe pogłoski o wojskowych i morskich programach obcych państw, dążąc do podniesienia zbytu przedmiotów uzbrojenia.

4. Usiłowały wpływać na opinję publiczną przy pomocy prasy.

Jeżeli zastanowicie się nad temi oskarżeniami i zechcecie czytać między wierszami, ujrzycie, jak stopniowo wyłoni się przed wami obraz, wobec którego słowo „potworny“ jest zbyt słabe. Obraz ten będzie jednak bardzo mglisty. Chcę go uwypuklić — nadać mu światła, barwy i ruchu. Zabiorę więc was teraz w podróż. Wsiądziemy do pociągu i pojedziemy w kierunku, który musi pozostać nieznany, i oto pierwsze słowa, jakie usłyszymy...

*) Pierwszy Podkomitet Mieszanej Komisji Tymczasowej przy Lidze Narodów. Sprawozdanie A. 8, 1921.

ROZDZIAŁ II.

Krwawa Międzynarodówka

(Śmierć, ska z o. o.)

„Rozumie się, jest to ostatnia nowość, bierzemy więc za nią lepszą cenę“.

Stałem w fabryce broni, patrząc na ową „nowość“, którą była nowa odmiana pływającej miny. Szczególnie straszliwa odmiana. Zetknąwszy się z nią, każda łódź podwodna zostałaby natychmiast unicestwiona. Poszarpane na strzępy ciała załogi wirowałyby w zaczerwienionej wodzie.

I ta „ostatnia nowość“ kosztowała zaledwie około 300 funtów szterlingów.

To bardzo dobry interes — zabić pięćdziesięciu marynarzy za 300 funtów. Wypada tylko 6 funtów za marynarza. Naturalnie, należy wziąć też pod uwagę koszty transportu, gdyż angielskie te miny miano wysłać do miejsc tak odległych, jak Bałkany i Ameryka Południowa. Jednak, gdyby nawet wypadło po 7 funtów za marynarza, to i wtedy nawet byłby to dobry interes. Zwłaszcza, jeśli marynarze, których się wysadza w powietrze, są Anglikami, co jest przecież całkiem możliwe. Angielscy marynarze nie są chyba mniej warci, niż 7 funtów sztuka.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.